



kat.komo.

15459

III

Mag. St. Dr.

P

1/632 Prawo.

Hadziewicz Piotra: Mowa wstajac J.C. Trybunat ko-  
ronny imieniem Przewietnej Państwa Lubelskiej.

1798.



W  
P  
V

W

C

moce  
zefire  
rudle  
zmo  
gu ft  
dotą  
ocze  
zami  
ści v  
poftę  
zdra  
nym  
Iyl  
fzych  
ny, y

każdy  
fzaię  
nie c  
Kied  
lu po

Krze  
bami  
roftre  
ageba  
de re  
bant  
skich  
śniey  
Koro



# M O W A

26. 49

Witając J. O. Trybunał Koronny Imieniem  
Prześwietney Palestry Lubelskiej, przez  
W. Jmci Pana PIOTRA HADZIEWICZA,  
Podstołego Ziemi Łukowskiej.

W Roku terażnieyszym 1748. Dnia 25. Kwietnia  
M I A N A.

15459M

## Tasnie Oświecony Trybunale.

**O**Kręt Dobra Pospolitego, gwałtownemi niesprawiedliwości skołatany szturmami, burzliwych pieni zatopiony falami, w niezgruntowanych trudności zanurzony głębi, w ostatnich prawie ucisków pogrążony niebezpieczeństwie; Poiazdą Męczeńską Woyciecha S. Masztem pomocy Jego; pod żaglem Maiestátu Pańskiego Namieśtniczey władzy, słodkim zefirem głośney sławy Wazzey JJ. WW. PP. Cinozurą iasney cnoty, styrem Prawa, rudlem Sądowey władzy, *Acu Magneticá* doskonałości, kotwicą wiary, y nadziei zmocniony, *Syrtes* y *Charibdes* niezczęściá minąwszy, dziś szczęśliwie u brzegu stawa. O! iako w nawałnościach wewnętrznego zamieszania powszechnie dotąd ofychały nadzieie! Jako w przepaścistej rozpaczey żalów umartwione oczekiwanie wszystkich wraz we łzach zatopioną tonelo zrzenicą! Jako! nad zamiar żeglugi Prawa, Okręt Dobra Pospolitego burzliwe niesprawiedliwości wiatry, w błędne cale zarzuciły odmenty! Jako! w tęskliwym biegu postępku Prawnego, przykrych trudności wstrzymowała Remora! Jako! zdradliwe Syreny, piészczonym głośem zemdlonych pracą, śniem śmiertelnym utyphiały Zeglarzow, y okrutnym frymarkiem, w śmierć życie zamieniały! Jako magnes natężoney bogactwem mocy, równych w urodzeniu, niższych w dostatkach osłabił, y nadwerężył! Tak dalece, że nie ieden sobie stroskany, y spracowany Zeglarz, żalofnym nucił wzdychaniem *spes, & fortuna valet.*

Dziś przecię, przy powitaniu J. O. Trybunału, z tym wszystkim każdy się wita. Już, już struchlałe ożywiaią duchy, Już obumarłe wkrzeszają umysły, Już upadłe powstaia nadzieie, Już się zwątpione spodziewanie cieszy, Już zemdlone przezwiaią sily, Już łzami zalane ocięra oko; Kiedy naywyższą powagą J. O. Trybunału, Okręt Dobra Pospolitego, do palu pożądanego przychodzi, y w górze dobrej nadziei stawa.

Rzymskich niegdyś Rządzców Zwierzchność, mieylce Sądowe, Krzesłami Senatorow, y Kazalniami zaszczycone, Okrętow Antiackich sztabami zdobila. *Rostra fuere in medio foro, nihilquę aliud, quam Tribunal, rostris navium Antiatum ornatum. Hoc in loco veluti celeberrimo, cause agebantur publice, accusabantur, & defendebantur rei, orationes habebantur de rebus gravissimis, defuncti laudabantur, & proscriptorum Capita ostendebantur.* (a) Polskich to Trybunałow istotne podobieństwo, czyli Rzymskich już obumarłych Sądow, żywy obraz w Polsce naszey, przez Nayiasnieyszego Stefana Batorego odmalowany. Wam JJ. WW. PP. Prawem Koronnym *Argo* całosci Rzeczypospolitey zalecona, Wam mowię Okręt Dobra

(a) *Plinius libro 4. & Eutropius.*



Dobra Pospolitego powierzony.' W ręce Wasze rudel Sądowej władzy złożony; Abyście styrem Prawą, cinozurą nieskazitelnego sumnienia, *A-cu magneticá* doskonałości. Między nawałnościami zamięszania wewnętrznego, między gwałtownymi niesprawiedliwości burzami, między skałami namiętności wrodzonych, między tyfiacznymi niebezpieczeństwa zawieruchami, Tak przezornego Sądu kierowali rudlem, iakoby nayspomyślniey *Argo* całości Rzeczypospolitey, do uspokoienia brzegu bezpiecznie doszła. Y każdy *Argonauta* Obywatelów Ojczyzny złotym runem, droższym niż Kolehickie, bo Praw y Swobod swoich cieszyl się.

Spiesz y do morza kłótni, iuż żegluga Prawa wymierzonego, do źez wylanych potoku, źródła wód pragnący ukoronowany Prześwietnego Wodztwa Lubelskiego Jeleń, y spracowanych Żeglarzow Prawnych zapoccone czoła, *navali Coroná* ocierá, y wieńczy: kiedy przy początkach J. O. Trybunału każdy prawuiący się Koronę chęci odbierá. Składa J. O. Trybunałowi *Coronam Civicam*, kiedy do Miasta swego Stołecznego z wesolością przyimue; Wraz bramy Mieyskie, wraz ocy wszystkich, wraz serca, wraz usta otwiera. Wprowadzá na Ratusz, oddaie Marszałkowską laskę, oddaie *A-Ła*, y tym samym wszystkim powszechną Sprawiedliwość Koronę chęci przywraca.

Albowiem kiedy Ciebie J. W. Mói Xięże Alexandrze Gembartá, Kánoniku Gnieźniński, Dziekanie, y Officyále Káliski, w Prezydenckiey witamy powadze, iuż tym samym świat Polski Koronę chęci odbiera, y właśnie w Osobie tu twoiey Kroluiącą Sprawiedliwość wyznaie, czci, y wielbi. Dotąd wolnego Narodu święte Prawa, niewolnicze niesprawiedliwości cierpiały gwałty, Dotąd równość stanu Szlacheckiego, uciemiężenia poniżona iazmem, ięczała; Dotąd złota wolność, Sprawiedliwości przytępiionym mieczem, w żelazo niewoli zamieniła się; teraz przykładne cnoty Twoie, Prawu zdeptanemu, powagę; równości stanu Szlacheckiego, swobodne ozdoby; złotey wolności, utracony szacunek przywracaia. A tym samym świat Polski, Koronę chęci odbiera.

Zgodnym przyrodzenia obraniem, przymiotów wyborem, Herbowne Prześwietney Kapituły Gnieźnińskiej Lilie, Kwiatow Krolowie. Prawa zaś Oczystego Przywileiem Prymacyalne Róże Krolów Polskich Koronowaniem, Maiestat zdobią, y naywyższym Dostoieństwem zaszczycaią, kwitnące Państwo od roku sześćsetnego czynią. Cnoty Twoie J. W. Mci Xięże Prezydencie, prawdziwie Krolowskie w Lilie Prześwietney Kapituły Gnieźnińskiej zaszczycone, powagą w Cedry Libańskie rosną, Sprawiedliwośćią w palmy zakwitaia, uszczęśliwieniem Ojczyzny, oliwą pokoju stiaią się, źez wylanych potok, á raczey potóp niebezpieczeństwa powszechnego osuszaiące. Przeto Prymaciałney Katedry wysoki Pralacie, wolny Narod Koroną chęci zdobisz, y zaszczycaisz. Słusznie zatym świat Polski, w Osobie Twoiey, kroluiącą Sprawiedliwość wyznaie, czci, y wielbi.

Przebywszy niebezpieczeństwa żeglugi, iuż stanawszy u brzegu pożądanego, ná ziemi trwałe, á raczey obiecane, nic się bynajmniey przypadkowego nie lękamy nieszczęścia. Bo bezpieczeństwem J. O. Trybunału wsparci, za przewodniczą Wielkich Sędziow cnotą, torem Herbownych J. W. Prezydenta *Jastrzębca*, J. W. Marszałka *Dąbrowy*, doysć Korony Sprawiedliwości spodziewamy się.

Zdrada niegdyś Lefzka chytrego, nam przestroga stae się zbawienią radą. Ten dla ubieżenia przed innemi Korony, nabiwszy pod Krakowem od Promnika gozdziami drogę, Koronę Krolowską innym niedostępną uczynił, y właśnie w cierniową zamienił; Sam zaś podkowami opatrzywszy się, do-

szedł



Izedł bez zawodu Korony. Niechay zazdrośni cudzego dobra, uknowaną w sercu swoim zdradą dla zatrudnienia Korony Sprawiedliwości, gozdziami krzywdy nabiią drogę, Niechay obłudne wykrety zawichłanemi sposobami w błędne labirynta wprowadzają prawdę, Gdy iednak JJ. WW. Prezydenta y Marszałka Herbowne Podkowy torują drogę, gdy Wielkich Sędziow Przewodnik cnota, dóyść zatym Korony Sprawiedliwości, każdy sobie obiecuie, y mocno spodziewa.

Utwierdzam nadzieie wiarą, kiedy z Oczystemi Waszemi Podkowami, złączone Krzyże uważam. Niech mi się zatym spytać godzi: *Quis tam concordi junxit duo robora nexu? Quis solem socias iussit habere Cruces?* Martwym językiem, ale żywym naśladowania ogłosem, Wielkich Przodkow, w Osobach Waszych JJ. WW. PP. dzielności żyjących, slyszę odpowiedź: cnota, y miłość Ojczyzny. Z tąd niewątpliwie wnoszę, y na też Krzyże przyślegam: *že Crux pellit omne crimen.* Jakoż temu łatwo cała Polska wierzy, ponieważ *omina non albe concinnuistis aves.* Sprawiedliwym Sądem Waszym Wielka Polska: *Dextros agnovit in alite Divos.* Mamże wspominać święte Sądy Wasze chwalebnie odprawione w Piotrkowie? Mamże cnoty, y doskonałości wyliczać? Mamże czulość w zasiadaniu, pilność w slychaniu, łatwość w rozeznaniu, przezorność w ostrząszeniu zawilych trudności, ściśle zachowanie Prawa, sądenie sprawiedliwe, przywodzić na pamięć? byloby to gwiazdy rachować, albo Abrahamowe pokolenie liczyć.

Usta nieudolne zanykam, bo sama sława dzieł Waszych mowi, *Acta loquantur*, teraznieyszim ogłaszając czasom do zachowania. Potomność czytać będzie, y z nich się nauczy, Jaka dla Kościoła BOZEGO żarliwość, dla Ojczyzny miłość, dla Nayiasniejszego Pana wiara, dla Rzeczypospolitey sprawiedliwość być powinna. Zgoła co sobie Ojczyzna w postanowieniu Sądow Głownych Koronnych od Roku 1578. życzyła, to w Was zupełnie znayduie, y odbiera. Długoś, długo czekała Polsko, ale choć późno, gdy nie próżno, dość wczesnie doczekałaś się czasem, y skutkiem doyrztałych nadziei twoich. Masz bowiem w JJ. WW. Sędziach, Urodzenia zacność, zbior cnot, wyłokich przyniotow wybor, Prawa wiadomość zupełną, podziwość nieznaną, sprawiedliwość nieskazitelną.

Niech się Starożytność nie chełpi Nummą, Likurgiem, Solonem, bo ci w porownaniu z Wami ten w sobie brak, y różność upatrzą, y przyznają sami, którą każdy widzący czyni, między słońcem y cieniem, perłą, y głazem, plewą y manną. Więcey powiem: gdyby Was Starożytność znała, tym tak szczęśliwym poznaniem, zaraz by z błędow swoich powstała, ani by się zabobonnym bożyszczom kłaniała, ale Was raczey świętszym cale umysłem za Bogow ziemskich czciła, wyznawała, y ofiary dawała. Masz czego starożytności żałować, y zazdrościć! Masz czasie terazniejszy czego sobie winszować, y czym się zaszczycać! Masz potomności czego sobie życzyć, y co naśladować! Bo Sędziow spawiedliwych, albo nieśmiertelnych być przystoi, albo zawsze podziwionych obierać, y życzyć potrzeba.

Niechay w inszych podchlebstwo pożyczanemi od prawdy kolorami, cieniem słow cmi występki, albo doskonałości do naśladowania wmawianiem maluje obraz. W pochwałach Waszych ten sposob nie ma mieysca. Bo sama sprawiedliwość Dekretow dowodzi, wdzięczność Obywatelow Wielkopolskich wyznaie, prawda świadek oczywisty świadczy, cnoty mowią, sława ogłasza. A z tąd Małopolskę upewniam: *Date candida Civis omina, & inceptis dextera cantet Avis.* Gorować zapewne poniżona dotąd sprawiedliwość będzie, kiedy J. W. Prezydenta *Fastrzbiec*, J. W. Marszałka *Sepie Skrzydło*, do Nieba się wznosi. *Querit sydera pennis.* Oraz sławę Waszą świat Polski napełniającą, y



owizem dziełami wielkimi zacieśniającą, dla nieśmiertelney pamięci, y ufzowania, między Bogow zaniesie, y pomieści.

Coby iefzcze utkwiona w Skrzydle Strzała Herbu Twego J. W. Marszałku znaczyła? domyślam się łatwo, że to postrach dla zuchwałych umysłów, nad równość stanu Szlacheckiego wynoszących się, y Prawo depcących. Zaofrzy miecz sprawiedliwości Piora Herbownego Skrzydła, na pomizenie wyniosłych zuchwałością karkow.

Niechay Ptolomeusa Kroła Egiptu ciekawość, z upatrzonym między gwiazdami niebieskimi wołem, w tym miesiącu, Ziemianow do iarzma roboty zakłada, aby wraz czas y prace swoje ciągnęli, późnym aż w Sierpniu, y Wrześniu nadchodzącym, z ziemi, ręką y plugiem skraianey, potem czoła skropioney, zabiegając zyskom; Polska tak szczęśliwa, że iarzma niewolniczego niezna; Gdy Słońce Przeświet: Woiewodztwa Podolskiego piętnasto miesięcznym sądownym biegiem, powagą twoją J. W. Marszałku, wokregu świata Polskiego iaśniejąc, iuz nie wznaku roboczego wołu, ale wznaku *Astrea Virginis*, y Wagi Sądowney zostaie. A zatym iuz w Kwietniu, *Augustum Imperium* J. O. Trybunálu obchodzi. Już na Wioinę, *spem non in herba*, ale obfite żniwo złotych snopow dla posilenia głodnych, y łaknących sprawiedliwości zbiera. Już z ciernia, y głogów kłopotu prawnego, słodkich y dojrzałych owocow sprawiedliwości zażywa.

Mexikanow Króla sobie obierających, ten był zwyczaj, ustawa, y proźba, aby Król obrany sprawiedliwość światobliwie zachowywał, bieg słońca w swojej koleii zostawał, żywioły ograniczenia przyrodeniem rozmiarzonego nie przestępowały, zdrowe, y pożyteczne stały się Ziemianom. Przy zaczynających się Sądach Waszych J. J. W. W. P. P., ta Polakow ufilna proźba, *Cuncta iustis*, *hoc primum statute Patres, quod lex manifesta jubet*. Ta mocna wiara, ta gruntowna nadzieia, że Sądow Waszych sprawiedliwością, Krolestwo w ozdobach swoich zwiędle zakwitnie. *Iustitia Regna florebut.*

Z zgromadzonych Rzeczypospolitey Obywatelow, na ufzowanie Majestátu Waszego niesie każdy przed Wami, iuz nie *fascēs, ad fastum* Rzymskich niegdyś Rządzcow, y Sędziow postanowione, ale *fasciculum Myrrhæ* gorzkich dolegliwości swoich, y łzami skargi skropiony, iuz zakwita w wonniejące ziele dobrej nadziei. To cała Polska widzi, temu mocno wierzy, tego się nieomylnie spodziewa, to prawdziwie wyznaie. Ze Was kochać statecznie, iuzanować wiecznie przyrzeka


My zaś usługą Rzeczypospolitey na tym mieyscu obowiązani, Oyczyźnie wierność, *Majestati Præsidentium*, J. J. W. W. P. P. głęboką pokorę, Prawa Koronnego utrzymanie, wyrokow Wielkich Sędziow, ściśle zachowanie, łask świadczonych, wdzięczność nieustającą obiecuiemy.





ir-  
w,  
a-  
y-  
zy  
o-  
y  
da  
e-  
e-  
ta  
r-  
m  
i-  
e-  
o-  
y  
ca  
co  
a-  
/-  
ta  
o-  
ie  
n-  
z-  
ce  
ie  
e,  
y-  
wa  
e,

Biblioteka Jagiellońska



stdf0026863



~~Hedrickson~~ *John*

~~Thomas Wilson~~ *J. C. Johnson* ~~knowing contents~~

~~Proceedings of Society~~ *of the Society*